

wiadomości wydziałowe

Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych

Wydział Artystyczny

O działalności Instytutu Kultury i Sztuki Plastycznej piszemy na str. 30, natomiast rozmowę z Bogusławem Stankowiakiem, który otrzymał tytuł profesora – można przeczytać na str. 48.

Wydział Humanistyczny

Instytut Filologii Germańskiej

Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego od wielu lat stawia na współpracę naukową z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Kolejnym wyrazem tej korzystnej współpracy jest udział dwóch pracowników zielonogórskich w konferencji naukowej zorganizowanej w Jagniątkowie pod Jelenią Górą. Miejscem konferencji było nowo utworzone mu-

zeum pod nazwą Dom Gerharta Hauptmanna. Dlatego też konferencja ta poświęcona była wyłącznie życiu i twórczości tego słynnego niemieckiego pisarza, który w Polsce znany jest między innymi z takich dramatów światowej sławy jak „Tkacze” i „Wniebowstąpienie Hanusi”. Obok wybitnych germanistów polskich i niemieckich wystąpiło dwóch zielonogórczan: prof. Eugeniusz Klin z refera-

tem o odnalezionej korespondencji Hauptmannowskiego badacza Felixa Voigta z izraelskim pisarzem Paulem Muehsamem - a mgr Edyta Danowska o zagadkowej tetralogii o starożytnych Atrydach, napisanych przez Hauptmanna w okresie hitlerowskim. Oba referaty zostały przyjęte przez zebranych z dużym uznaniem.

Eugeniusz Klin

Instytut Filologii Polskiej

Dorota Kulczycka doktorem nauk

26 kwietnia Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego nadała mgr Dorocie Kulczyckiej stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Podstawą do nadania tego tytułu stała się praca pt. *Ptaki u Juliusza Słowackiego. Studium wybranych motywów*. Promotorem rozprawy był Leszek Libera – profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, recenzentami: dr hab. Krzysztof Biliński (UWr) oraz dr hab. Jacek Brzozowski (UŁ). Publiczna obrona pracy odbyła się 19 kwietnia.

Dr Dorota Kulczycka jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, stopień magistra uzyskała w 1996 r. Od tego też roku została zatrudniona w Zakładzie Historii Literatury IFP na stanowisku asystenta. Naukowo i dydaktycznie zajmuje się literaturą polskiego romantyzmu. Jest autorką artykułów dotyczących twórczości Juliusza Słowackiego: *Natura i przestrzeń. Znaczenia symboliczne w Panu Tadeuszu Juliusza Słowackiego* oraz *Ewolucja motywu słowika w twórczości Juliusza Słowackiego*,

opublikowanych w zielonogórskim „Almanachu Historycznoliterackim”. Nieobca jest jej jednak twórczość innych autorów, jak choćby Bolesława Leśmiana, któremu poświęciła artykuł: *Ja jestem las ten cały – las cały aż po skraj. Kilka spostrzeżeń na temat lasu w twórczości i życiu autora „Zielonej Godziny”*, opublikowany w tomie zbiorowym wydanym przez krakowskie Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.

Ireneusz Sikora

Konkurs ortograficzny w szkole podstawowej

W dniu 19 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 18 w Zielonej Górze odbył się finał

miejskiego konkursu ortograficznego szkół podstawowych. Tekst dyktanda ułożył pra-

cownik Instytutu Filologii Polskiej dr Piotr Kładoczny. Całość konkursu składała się

z trzech części: pisanie ze słuchu dyktowanego tekstu, testu do uzupełniania oraz testu komputerowego. Prace uczestników sprawdzało kilkunastu studentów II roku filologii polskiej. Tematem tegorocznego konkursu było „Bezblędne czarowanie”, dlatego też przed rozpoczęciem zmagania uczestnicy obejrzeli występ iluzjonisty, a dyktando w całości

poświęcone było czarom młodego czarodzieja, takiego jak Kajtuś Czarodziej czy Harry Potter. Oto początek tekstu dyktanda: *Lubię pomarzyć, że jestem młodym czarodziejem jak Harry Potter czy Kajtuś Czarodziej, o których przeczytałem w książkach. Gdybym był jednym z nich, to mógłbym zrobić wiele zabawnych i pożytecznych rzeczy. Zaprzyjaźniłbym*

się z hożą wróżką i razem utworzylibyśmy superparę. Jednym machnięciem magicznej różdżki można poprawić humor każdemu, sypiąc z rękawa ponaddwupółkilogramowy wór cukierków lub wysuwając zza ucha lekko posłodzoną gumę do żucia. Jak można się było przekonać dzieci szkolne robią dużo błędów ortograficznych i interpunkcyjnych.

Piotr Kladoczny

Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej

Studentki z Zielonej Góry w Sankt Petersburgu

Studentki III roku filologii rosyjskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego wraz z opiekunem dr Poliną Stasińską w dniach od 29 stycznia do 17 lutego br. miały możliwość wyjazdu na staż w ramach podpisanej umowy o współpracy między UZ a Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym im. A. I. Hercena w Sankt-Petersburgu.

Po niemal dwóch dniach podróży (36 godzin!), z uśmiechem na ustach i niemalym podnieceniem dotarłyśmy do celu – miasta zwanego „Wenecją Północy”. Już po pierwszym spacerze zrozumiłyśmy, że ta peryfraza jest jak najbardziej odpowiednia. Ogromna ilość rzek i kanałów przecinających miasto, pięknie komponuje się z różnorodnością mostów. Ich architektura zdumiewała nas na każdym kroku. To niebywałe! Mimo usilnych starań nie udało nam się znaleźć dwóch choć trochę do siebie podobnych. Choć na dworze było 17 stopni mrozu (brrr!) zostałyśmy powitane serdecznie i ciepło. Otrzymałyśmy zaproszenie na tradycyjne „czajepitije” – czyli spotkanie przy samowarze. Tam wysłuchałyśmy historii powstania Uniwersytetu, którą opowiedziała nam Kierownik Katedry Komunikacji Międzykulturowej prof. I. P. Łysakowa.

Codziennie rano uczęszczałyśmy na interesujące zajęcia prowadzone przez pracowników i studentów Uniwersytetu. Prawdziwą przyjemnością było uczestnictwo w tych zajęciach i świadomość, że znajdujemy się w budynku pamiętającym czasy Katarzyny II, która w 1783 r. podpisała dekret powołujący Akademię Rosyjską z siedzibą w tym właśnie gmachu. O jego bogactwie historycznym niech świadczy fakt, iż w roku 1841 mieściła się tam Imperatorska Rzymsko-Katolicka Akademia. Historia Uniwersytetu mobilizowała nas do tego by rano wyjść z ciepłych łóżek i dziarsko pomaszerować na zajęcia. Nie było to łatwe, gdyż dwugodzinna różnica czasu robiła swoje, a do tego ciężko było pokonywać oblodzone ulice. Mróz, szczypiący w nos i uszy także dawał się we znaki. Uczestnictwo w zajęciach dało nam szansę na bezpośredni kontakt i osłuchanie się z językiem, a po zakończeniu lekcji, nasi rosyjscy koledzy zapewniali nam atrakcje w formie wycieczek po mieście, jak również poza jego

obrębem. Miałyśmy okazję zwiedzić Ermitaż – wspaniałą galerię dzieł sztuki z całego świata, Rosyjskie Muzeum Narodowe im. A. Puszkina, Dom – muzeum Puszkina, oraz liceum, do którego uczęszczał poeta. Liceum to znajduje się w miejscowości Carskie Sioło. Miałyśmy przyjemność spacerować także wzdłuż Twierdzy Pietropawłowskiej, którą zbudował Piotr I Romanow na Wyspie Zajęczej, w celu obrony ujścia Newy przed Szwedami.

Stojąc na pomoście, na chwilę zaparło nam dech! Nigdy nie widziałyśmy tak pięknego widoku miasta i jego zabytków otulonych olbrzymimi czapami śniegu. Niezapomniane wrażenie wywarła na nas skuta lodem Newa, jak również ludzie kąpiący się w przeręblach. Trudno przejść obojętnie obok budynku Admiralicji nie zwracając uwagi na jego oryginalność – olbrzymi wieloskrzydłowy gmach z centralną wieżą zwieńczoną



iglicą, a także jednego z cudów architektury jakim jest Sobór św. Izaaka z jego połączoną kopułą, która z dala poraża swoim blaskiem. Idąc wzdłuż nabrzeża Newy zauważa się pomnik Piotra I, popularnie zwany **jeźdźcem miedzianym**. Jakże niebywałe wrażenie wywarł na nas ten pomnik! Wcześniej mogliśmy o nim przeczytać w wierszu A. Puszkina. Każda z nas obowiązkowo sfotografowała się na jego tle. Ogromnej przyjemności dostarczały nam także spaceru brzegiem pokrytej lodem Newy i przechadzki główną ulicą „Miasta mostów” – Newskim Prospektem. Podświetlane, różnokolorowe kopuły cerkwi sprawiły, iż czułyśmy się jak w bajce. Trzeba przyznać, że niejeden carewicz też by się znalazł. Uczta dla ducha była niewątpliwa, a ze znalezieniem tej dla podniebienia

także nie było problemu. Bo przecież nie można przejść obojętnie obok tradycyjnej kuchni rosyjskiej. Chodzi tu, oczywiście, o **bliny** – rodzaj małego naleśnika z różnym nadzieniem (kawiozem, twarogiem, z grzybami, ziemniakami, dżemem czy morelami), a dla prawdziwych smakoszy znalazły się **pielmieni** – pyszne małe pierożki z mięsem. Na samo wspomnienie ślinka cieknie.

Wieczorem po całodniowych marszach odpoczywałyśmy w hotelu. Łącząc przyjemne z pożytecznym nawiązywałyśmy nowe znajomości z mówiącymi po rosyjsku studentami z różnych stron świata. Dzięki tym spotkaniom znacznie wzbogaciłyśmy zasób słownictwa.

Petersburg... – miasto w Rosji – to wszystko co mógłby powiedzieć niejeden

Polak. Mamy nadzieję, że dzięki naszej relacji z pełnego wrażeń pobytu w cudownym mieście, studenci UZ (i nie tylko), rozszerzą swoje wiadomości o Rosji i przełamają tak głęboko przecież zakorzenione stereotypy o tym kraju.

Pragniemy serdecznie podziękować władzom UZ za umożliwienie odbycia praktyki językowej, zdobycie nowych doświadczeń i przeżyć oraz za finansowe wsparcie. Mamy nadzieję, że współpraca naszej Uczelni z Uniwersytetem w Sankt-Petersburgu będzie kontynuowana i skorzystają z niej inni studenci. Jest to bowiem dla nas ogromna szansa na zgłębienie wiedzy o języku rosyjskim i o tym niesamowitym kraju.

studentki III roku filologii rosyjskiej

Sankt Petersburg – Zielona Góra: dialog kultur

Dwa tygodnie spędzone w Zielonej Górze podczas praktyki pedagogicznej (luty 2002) z pewnością zapiszą się w pamięci naszych studentów, jako jeden z najlepszych, najweselejszych i najbardziej interesujących chwil naszego studenckiego życia.

Byliśmy mile zaskoczeni zarówno przytulnymi pokojami, w których mieszkaliśmy, jak i serdecznym stosunkiem do nas studentów filologii wschodniosłowiańskiej, troskliwością i sympatią wykładowców, niezwykle współczesną architekturą...

Szczególnie utrwaliły się w naszej pamięci spaceru cichymi uliczkami miasta i czas spędzony w murach nowego budynku neofilologii. Uliczki Zielonej Góry nie mogą nie oczarować: deptakiem płyną potoki przechodniów, na każdym kroku zatrzymujesz się zdumiony majestatem i ascetyzmem tutejszych kościołów, powoli przechadzasz się wzdłuż starych kamieniczek, a nad starówką unosi się gorzkawy dym z kominów oraz aromat świeżo upieczonego chleba.

Pobyt w budynku neofilologii również wywarł na nas niezapomniane wrażenia i obdarzył bezcennym doświadczeniem kon-

taktów z obcojęzycznymi studentami – Polakami. Na uwagę zasługiwał sam proces nauczania oraz prawdziwy profesjonalizm polskich wykładowców. Jesteśmy bardzo wdzięczni pracownikom dydaktycznym Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej za gościnność. Zawsze byliśmy mile widziani na ich zajęciach, zarówno w roli słuchaczy jak i praktykantów. Udział w wykładach i ćwiczeniach, zapoznanie się z metodami pracy dydaktycznej, omawianie tematów i problemów na zajęciach z praktycznej nauki języka rosyjskiego – to wszystko stworzyło niezbędną podstawę do dalszego gromadzenia doświadczeń w pracy ze studentami, uczącymi się naszego języka. Udział w dyskusjach, nasze opowieści o Rosji, o naszych tradycjach, o Petersburgu, wyjaśnianie specyfiki realiów życia Rosjan sprawiło nam dużą przyjemność i na pewno przyniosło pożytek dla obu stron. Samodzielne przeprowadzanie zajęć ze studentami było dla mnie nie mniej interesującym i pasjonującym przeżyciem, niż bierny udział w wykładach. Po raz pierwszy w życiu podczas przygotowania konspektów trzeba było uwzględnić tyle niuansów

i osobliwości obcojęzycznego audytorium. W większości grup przyjemnie zadziwiał poziom wiedzy i opanowanie języka rosyjskiego przez studentów, dzięki czemu na zajęciach można było swobodnie rozmawiać, słuchać i omawiać teksty współczesnych piosenek rosyjskich.

Nie dane nam było się nudzić i po zajęciach. Nasi polscy koledzy zawsze byli gotowi wypełnić nasz wolny czas, zapraszali na imprezy, pokazywali miasto, opowiadali o swoim życiu... Zwiedzanie skansenu w Ochli umożliwiło nam zapoznanie się z tradycjami i kulturą Polski. Nigdy nie myślałam, że z takim entuzjazmem będziemy malować pisanki, tkąć i prząść. O zwiedzaniu Żagania jeszcze długo będą nam przypominać niezliczone ilości zdjęć pałacowych wnętrz.

Raz jeszcze chcę podziękować pracownikom i studentom Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego za niezwykle wrażenia i owocną praktykę pedagogiczną. Będzie nam miło gościć naszych polskich przyjaciół w Petersburgu.

*w imieniu studentów IV roku Wydziału Filologicznego
Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A.I. Hercena – Kira Aksjonowa*

Instytut Historii

Sesja naukowa

16 maja w auli „C” Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wojska Polskiego odbyła się sesja naukowa pt. *Mniej znane historie z dziejów Europy Środkowowschodniej*. W obradach, które otworzył prof. Czesław Osękowski – dyrektor Instytutu Historii, wzięli udział profesorowie – wykładowcy oraz studenci dziennikarstwa i historii Szkoły Humanistycznej i Nauk Społecznych UZ. W ciągu kilku godzin trwania sesji wygło-

szono następujące referaty:

- *List jako narzędzie komunikacji w rozproszonej wspólnocie* (prof. Stanisław Borawski),
- *Pogranicze polsko-niemieckie w XX w. – zacośanie czy rozwój* (prof. dr hab. Marian Eckert),
- *Problem tożsamości narodowej Litwinów i Polaków na Litwie 1863 – 1914* (prof. Jan Jurkiewicz),

- *Ruchome granice cywilizacji zachodniej na wschodzie Europy w XV-XX w.* (prof. dr hab. Maria B. Topolska),
- *Ziemie ruskie – trzeci człon Rzeczypospolitej Obojga Narodów w pol. XVII w.* (Robert Małocha),
- *Dokonania niepodległościowego uchodźstwa w Wielkiej Brytanii 1945 – 1990* (Anna Parysek),
- *Wizja Kresów w literaturze polskiej XIX*

- *i XX wieku* (Anna Tarafaniuk),
- *Druga Wielka Emigracja Polityczna i jej siły zbrojne na Zachodzie* (Emilia Wielądek),

- *Polonizacja i jej intensywność w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI w.* (Marzena Wróbel),
- *W jakiej Europie żyliśmy, w jakiej żyjemy*

(Monika Zjawin).

Organizatorem sesji ze strony Instytutu Historii była prof. Maria Barbara Topolska.

Robert Skobelski

Studencka konferencja naukowa

Pomysł konferencji pt.: „Moja mała ojczyzna” narodził się już ponad rok temu, kiedy to nieopierzonym jeszcze studentom II-go roku historii, na zajęciach Słowiańszczyzny Średniowiecznej prof. Wojciech Dzieduszycki w ramach zaliczenia przedmiotu zaproponował napisanie prac na temat miejscowości, z których pochodzimy.

Należy przyznać, że na początku nie mieliśmy wielkiego zapału do pracy, ale kiedy każdy z nas pojechał do swojej „małej ojczyzny” sytuacja się zmieniła. Zaczęliśmy poszukiwać, pytać, jednym słowem zbierać materiały. Przez kilka miesięcy odkurzaliśmy

akta na strychach plebanii lub w piwnicach muzeum. Czyściutka czytelnia wydawała nam się wówczas rajem, ale tylko materialnym, bo czymże jest wygodne krzesło w porównaniu z wiadomościami, które można było wyczytać z pozółkłych kartek wyciągniętych z Archiwum, czy w sprawozdaniach z badań archeologicznych. Najbardziej fascynujące było jednak to, że były to informacje nam bliskie i namacalne. Nigdy już stara kamieniczka, drewniany kościółek, czy samotne ruiny mijane codziennie, nie będą wyglądały tak jak wcześniej. Od tej pory będą niemyym świadectwem bogatej, zaskaku-

jącej, a czasami smutnej... , ale jakże ciekawej przeszłości.

W czerwcu zeszłego roku nadszedł czas rozstać się z naszym „dorobkiem”. Nie chcieliśmy, aby nasze prace były pochłaniaczami kurzu w szufladzie na I piętrze (Instytut Archeologii), dlatego postanowiliśmy zaprezentować je szerszemu gronu odbiorców. Z nadzieją, że być może kogoś zainteresuje historia jakiejś małej miejsciny i zechce kiedyś zatrzymać się w niej, jadąc na wakacje. Może też koledzy z młodszych lat „złapią bakcyła” i zechcą poznać historię własnej „małej ojczyzny”.

Agnieszka Kozak

Wycieczka Koła Naukowego Historyków Studentów

Koło Naukowe Historyków Studentów w dniach 8 – 10 marca zorganizowało spotkanie w Karłowie. Celem spotkania było zapoznanie się z przeszłością przygranicznych terenów po stronie czeskiej. Odległe zaledwie o kilka kilometrów od Karłowa miasto Nachod może poszczycić się bogactwem zabytków zarówno z czasów bardziej odległych jak i z czasów II wojny światowej. Studenci zwiedzili zamek w Nachodzie, stare miasto z renesansową architekturą, a także muzeum fortyfikacji znajdujące się w pobliżu Nachodu. W imprezie towarzyszyła nam dr Joanna Karczevska, która służyła fachową opinią przy okazji zwiedzania. Studenci uczestniczący w konferencji w Krakowie skorzystali z czasu aby dopracować swoje referaty. Wieczorami odbywały się dyskusje na zaproponowane przez studentów tematy. Były także omawiane plany KNHS na najbliższy czas. Spotkanie odbyło się w bardzo miłej atmosferze, dziękujemy wszystkim, którzy pomogli je zorganizować.

Marceli Tureczek



PRYWATNE MUZEUM FORTYFIKACJI, OBIEKT NS – 82 „BŘEZINKA”

Nowości wydawnicze

W kwietniu 2002 roku nakładem Redakcji Wydawnictw Uniwersytetu Zielonogórskiego w cyklu *Historia* ukazała się praca **Roberta Skobelskiego** *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955*.

Tereny te, jako ziemie poniemieckie, położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej stały się swoistą rekompensatą za udział Polaków w II wojnie światowej po stronie mocarstw sprzymierzonych i zadośćuczynieniem za utracone na rzecz Związku Radzieckiego Kresy Wschodnie. Z punktu widzenia

dalszego, powojennego gospodarczego rozwoju państwa polskiego posiadały one niewątpliwie zalety, takie jak duży stopień zurbanizowania, dobrze rozwinięty przemysł i rolnictwo; gwarantowały stosunkowo duży dostęp do morza. Jednak ich efektywne wykorzystanie komplikowała kilkusetletnia przynależność Ziemi Zachodnich i Północnych (ZZiP) do obcego organizmu państwowego, zniszczenia wojenne, intensywne migracje ludności.

Państwo polskie prowadziło intensywną działalność, zmierzającą do jak najszybszej

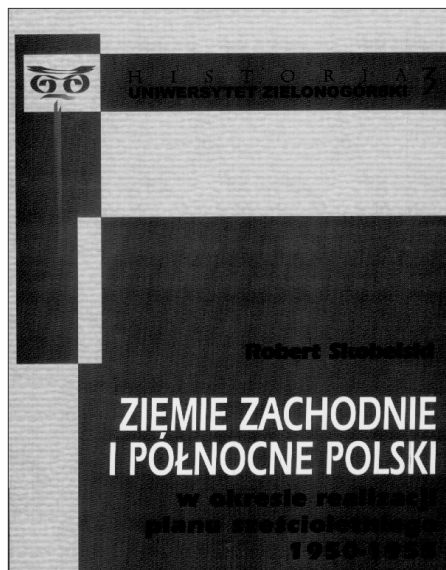
integracji ZZiP z resztą kraju. W pierwszych latach powojennych traktowano to jako jeden z priorytetów polityki ówczesnych władz. Jednak pod koniec lat czterdziestych, kierując się powszechną opinią, iż realizacja planu 3-letniego doprowadziła do pełnej gospodarczej i społecznej integracji ziem poniemieckich z pozostałymi obszarami Polski, osłabła wydatnie aktywność państwa na tym polu.

Pomijając fakt niepełnego zagospodarowania i niewystarczającego zaludnienia ZZiP, realizacja planu sześcioletniego, przewidującego jednolite dla całego kraju tempo rozwo-

ju ekonomicznego, utrwaliła wspomnianą tendencję. Mniejsze niż w innych regionach środki przeznaczone na inwestycje oraz rabunkowa eksploatacja tych ziem doprowadziły do zastojów, a nawet regresu wielu lokalnych gałęzi przemysłu oraz kryzysu rolnictwa. Czynnikiem dezintegrującym była również niewłaściwa polityka społeczna, która niejednokrotnie pogłębiała istniejące różnice w poziomie życia ludności.

Autor pracy, przedstawiając przebieg i skutki realizacji planu 6-letniego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w płaszczyźnie gospodarczej i społeczno-politycznej, postawił sobie następujące podstawowe cele:

1. Prezentacja i charakterystyka etapów przejmowania, zasiedlania i zagospodarowywania ZZiP, założeń i propagandy uprzemysłowienia tych terenów oraz ukazanie negatywnych stron ich industrializacji.
2. Przedstawienie specyfiki przebiegu kolektywizacji rolnictwa oraz typowych dla Polski zachodniej i północnej reakcji społecznych na decyzje i kampanie polityczne władz.
3. Zaprezentowanie działań aparatu ucisku



wobec ludności zamieszkałej na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej oraz atmosfery w której realizowano plan 6-letni.

Podstawowe ramy chronologiczne pracy obejmują lata 1950-1955, z częściowym

odniesieniem się do okresu wcześniejszego (1945-1949) oraz wydarzeń z 1956 r.

W monografii wykorzystano bogatą bazę źródłową, którą stanowią zbiory archiwów państwowych szczebla centralnego: Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz wojewódzkiego: archiwa państwowe w Koszalinie, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze. W pracy wykorzystano również źródła drukowane: akty normatywne, opublikowane zbiory dokumentów oraz wspomnienia, pamiętniki i artykuły prasowe.

Jako iż tematyką dotyczącą ZZiP zajmują się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, autor oparł się na wyjątkowo bogatej literaturze z zakresu historii, ekonomii, socjologii, geografii i politologii.

Niniejsza publikacja z pewnością uzupełni i rozszerzy wiedzę o sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie realizacji planu 6-letniego, przyczyniając się do lepszego poznania polityki władz realizowanej w różnych sferach życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Dariusz Fabisz

Katedra Komunikacji Językowej i Społecznej

Spotkanie reporterów

W dniach 21-24 marca odbyły się Ogólnopolskie Warsztaty Reporterów Radiowych „Bukowy Dworek 2002” zorganizowane przez Radio Zachód.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się również studenci dziennikarstwa UZ, którzy dzięki dofinansowaniu ze strony uczelni mogli uczestniczyć w warsztatach i bliżej poznać się z najbardziej prestiżową formą pracy dziennikarskiej – czyli z reportażem radiowym. Podobnie jak rok temu głównym tematem warsztatów była integracja Polski z UE, a przede wszystkim funkcjonowanie rozlicznych aspektów tego procesu w świadomości Polaków. Stąd cykl wykładów i paneli dyskusyjnych z udziałem osób profesjonalnie zajmujących się problemami bezpieczeństwa w kontekście integracji europejskiej. Uczestnicy warsztatów zwiedzili rozgłośnię radiową Antenne Brandenburg we Frankfurcie n. Odrą oraz spotkali się z ekspertami niemieckimi zajmującymi się problemami bezpieczeństwa (straż graniczna, policja, służby specjalne). Zorganizowano również spotkanie z Rafałem Domisiewiczem z Departamentu Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej MSZ, oraz z Piotrem Góreckim – korespondentem wojennym z Redakcji Międzynarodowej TVP, który sprowokował do gorącej dyskusji o etyce i granicach moralności w podejmowaniu tematów przez reportera radiowego, czy telewizyjnego. W ramach warsztatów odbył się również uroczysty koncert Międzynarodowych Spo-

tkań Muzycznych Wschód – Zachód w sali Międzynarodowego Centrum Muzycznego w Zielonej Górze.

Po raz drugi rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na reportaże i inne formy radiowe poruszające tematykę integracyjną. Do udziału w konkursie „Wspólna Europa” zgłoszono 18 prac, z których jury wytypowało 10 (w tym 4 reportaże i 6 audycji publicystycznych) do publicznej prezentacji i dyskusji. Największe uznanie jury – Janiny Jankowskiej ze Studia Reportażu Polskiego Radia, Piotra Karmańskiego ze Stowarzyszenia

Radia Publicznego w Polsce i Tadeusza Jędrzejczaka z Euroregionu „Pro Europa Viadrina”, a także największe zainteresowanie zarówno wśród dziennikarzy, jak i przybyłych na konkurs studentów, uzyskał reportaże Ireny Linkiewicz pt. „Cztery sery, dzban maślanki” z Radia Zachód w Zielonej Górze. Wyróżnienie otrzymał reportaże „Strażnik pamięci” Arkadiusza Jastrzębskiego z PR Koszalin.

LL

wiadomości wydziałowe zebrał i opracował
Robert Skobelski



W STUDIUM
AKADEMICKIEGO RADIA
PRZYSZLI DZIENNIKARZE
MAJĄ MOŻLIWOŚĆ
DOSKONALENIA UMIEJĘTNOŚCI